

OWIDIUSZ

---

# Sztuka kochania

OWIDIUSZ

## *Sztuka kochania*

TEŁUM. JULIAN EJSMOND

### KSIĘGA PIERWSZA

I

Jeżeli ktoś z was, Rzymianie,  
nie wie, co miłości sztuka  
dokazać jest dzisiaj w stanie,  
niech w tej książce wiedzy szuka.

Niechaj uważnie odczyta  
utworu tego stronice,  
a potem niechaj stosuje  
przepisy moje w praktyce.

Sztuką jest kierować okręt  
przez oceanu otchłanie.  
Sztuką — jazda na rydwanie.  
Sztuką jest też miłowanie...

Nie Ty sztuki tej tajemnic  
nauczyłeś mnie, Febusie<sup>1</sup>.  
Nie zdradziły ich swym śpiewem  
leśne ptaszyny milusie...

Nie zjawiała mi się Klio<sup>2</sup>  
ani jej siostry-boginie,  
jak Hezjodowi<sup>3</sup>, gdy stado  
paś ongi w Askry<sup>4</sup> dolinie. —  
Doświadczenie jest mi dzisiaj  
przewodnikiem mym jedynie...

II

Młody żołnierzu, co pragniesz  
służyć i okryć się chlubą  
pod znakiem słodkiej Wener<sup>5</sup>...  
najpierw — znaleźć swoją lubą.

Następnie — zdobądź jej miłość.  
Zdobywszy — umiej zachować.

---

<sup>1</sup>*Febus* a. *Feb* (mit. gr.) — przydomek Apolla, boga słońca. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>*Klio* (mit. gr.) — muza historii. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*Hezjod* — gr. poeta epicki, ur. między 850 a 700 p.n.e., autor m. in. poematu *Prace i dni*. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*Askra* — miasto w środkowej Grecji, w pobliżu gór Helikonu. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*Wenera* a. *Wenus* (mit. rzym.) — bogini miłości. [przypis edytorski]

Całe działania zaczepne  
według moich rad przeprowadź.  
Jestem pewien, przyjacielu,  
nie będziesz tego żałować...

### III

Gdy od więzów jesteś wolny,  
korzystaj z pomyślnej chwili,  
wybierając tę, czar której  
całe życie twe umili.

Wiedz, że owa piękność słodka  
nie zstąpi ku tobie z nieba  
na lekkich wiatorku skrzydłach...  
Znaleźć ją na ziemi trzeba.

Mysliwiec wie, kędy<sup>6</sup> w sidła  
szybkiego jelenia złowi,  
wie, gdzie może stawić czoło  
okrutnemu odyńcowi.

Ptasznik zaś — w jakich zaroślach  
zastawić ma lep na ptaki.  
Rybak — w jakiej wodzie chwycić  
karpie, liny i szczupaki.

Ty, co kobiecej piękności  
szukasz wśród ziemskich padołów,  
naucz się znajdować miejsca,  
gdzie obfity będzie połów...

Nie potrzebujesz w tym celu  
podróżować po mórz fali —  
nie potrzebujesz twej lubej  
szukać w lazuruwej dali.

Perseusz<sup>7</sup> niech Andromedę<sup>8</sup>  
sprowadza z Indii spalonej —  
pasterz frygijski niech w Grecji  
szuka kochanki i żony.

Sam Rzym tyle pięknych kobiet  
w swoich starych murach mieści  
iż — rzec można bez przesady —  
jest to w świecie raj niewieści.

Ile jagód ma Methymna<sup>9</sup>,  
morze — ryb, Gargara<sup>10</sup> — kłosów,  
ile ptasząt w głębi lasów,  
ile gwiazd jest wśród niebiosów,

<sup>6</sup>kędy (daw.) — gdzie. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>Perseusz (mit. gr.) — heros, syn Zeusa i Danae. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>Andromeda (mit. gr.) — córka króla Etiopii, Cefeusza (syna Zeusa) i Kasjopei, oddana na pożarcie smokowi morskemu, wielorybowi (pustoszącemu kraj za bluźnierstwo Kasjopei, która twierdziła, że jest piękniejsza od Nereid). Ocalił Andromedę Perseusz, który poślubił ją zabiwszy potwora. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>Methymna — miasto na wyspie Lesbos, w starożytności znane z doskonałych win. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>Gargara — miasto na południe od Troi, w starożytności znane z obfitych zbiorów. [przypis edytorski]

Tak są liczne w naszym mieście  
młode a cudne dziewice.  
Nie darmo w nim słodka Wenus  
obrała swoją stolicę.

#### IV

Nieporównane piękności  
znajdą Rzymianie szczęśliwi  
pod portykiem Pompejusza<sup>11</sup>,  
na Forum<sup>12</sup>, w galeriach Liwii<sup>13</sup>.

Na Adonisowych<sup>14</sup> świętach  
sposobności nie są rzadsze —  
lecz najskuteczniej swe sidła  
zastawiać można w teatrze.

Znajdziesz kobiet cudnych krocie:  
tę — oszukać będziesz w stanie,  
tamta zajmie cię przelotnie,  
innej — dasz swe miłowanie.

Jako mrówki niosąc ziarno  
tworzą nieraz szyki długie  
i jak gdyby oszalały,  
latają jedne przez drugie —

Jako pszczoły, które tłumnie  
fruną w jasne dni pogodne —  
z kęp pachnącej macierzanki  
zbierać słodkie skarby miodne —

Tak kobiety do teatru  
śpieszą rzeszą nieprzebraną.  
Każda widzieć chce — lecz każda  
pragnie zwłaszcza być widzianą.

Romulus<sup>15</sup> pierwszy z teatrem  
złączył miłość. Przez porwanie  
Sabinek<sup>16</sup> zdobyli sobie  
żony rycerscy Rzymianie.

Odtąd, wierny swej tradycji  
uświęconej z bogów łaski,  
teatr zastawia na cnotę  
pułapki i samotrzaski.

#### V

Cyrk jest również dobrym gruntem  
do robienia znajomości.

<sup>11</sup>portyk Pompejusza — ogród publiczny, część kompleksu teatralnego, jaki Pompejusz Wielki zbudował w południowej części Pola Marsowego. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>Forum Romanum — najstarszy plac w staroż. Rzymie, religijny, polityczny i towarzyski ośrodek miasta. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>galerie Liwii — portyk Liwii, powstały w latach 15–7 p.n.e. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>Adonis (mit. gr.) — młodzieniec, ulubieniec Afrodyty. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>Romulus (mit. rzym.) — założyciel Rzymu, zabójca brata-bliźniaka Remusa. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>porwanie Sabinek — legenda z początków Rzymu, wg której Rzymianie mieli porwać kobiety z plemienia Sabinów i pojąć je za żony. [przypis edytorski]

Siądź przy lubej jak najbliżej.  
Ujdzie to śród tłoku gości.

Ciasnota cię zmusi wkrótce  
przycisnąć się jeszcze bardziej.  
Dziewczę zniesie to cierpliwie...  
Rozmową twą też nie wzgardzi.

Widząc konie na arenie —  
chwał te, które ona chwali.  
Widząc bóstwa — pochwal Wenus,  
co tve serce żarem pali...

Kiedy kurz z areny padnie  
na pierś białą twojej milej,  
drżącą ze wzruszenia ręką  
strzepnij lekko owe pyły.

Flirt

A jeżeli kurz nie padnie —  
strzepnij również, nic nie szkodzi.  
Niechaj widzi twą troskliwość,  
niech się na twą tkliwość zgodzi...

## VI

Przyjdzie chwila, gdy w triumfie,  
lśnią od złota i purpury,  
ciągniony przez konie śnieżne  
wjedzie Cezar w nasze mury.

Przed nim będą iść w kajdanach  
pokonanych Partów<sup>17</sup> wodze<sup>18</sup>.  
Tłum młodzieńców, roje dziewcząt  
zgromadzą się na ich drodze.

Gdy o królów, gór, rzek miano  
zapyta cię twoja luba —  
mów, objaśniaj — bo inaczej  
pewną będzie twoja zguba.

Powinieneś zaspokoić  
ciekawość twego dziewczęcia  
mówiąc o tym, o czym nie masz  
nawet słabego pojęcia.

«Tu Tygrys błękitnowłosa —  
udzielaj objaśnień — a tu  
z wieńcem trzciniowym na czole  
zacna postać Eufratu...»

Ci jeńcy — to są wodzowie.  
Choć ich nie znasz — swoją drogą,  
syp nazwiska pierwsze lepsze,  
co do nich pasować mogą.

---

<sup>17</sup>Partowie — naród tworzący państwo na terenie dzisiejszego Iranu od ok. 238 p.n.e. do 226 n.e., uwikłany w liczne wojny z Rzymem. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>wodze — dziś popr. forma M.lm: wodzowie. [przypis edytorski]

## VII

Uczty ułatwiają również  
dostęp do dziewic, a wino  
(trzeba wyznać to otwarcie)  
nie jest ich krasą jedyną.

Wino czyni serce tkliwym.  
Miłość duszę opróżnia...  
Wino i miłość — to płomień  
rozpalony wśród płomienia.

Aby sądzić o piękności,  
bezpieczniej poczekać do dnia.  
Noc i wino — źli doradcy.  
Zwodniczy ma blask pochodnia.

Dniem zobaczył ongi Parys  
trzy boginie... Kto dniem sądzi  
klejnot, dziewczę i purpurę,  
ten na pewno nie pobleździ.

Noc zaciera moc usterek  
(zgodzicie się chyba ze mną).  
Nocą nie ma brzydkich kobiet  
(zwłaszcza gdy jest bardzo ciemno).

## VIII

Czyż wyliczać wszystkie miejsca,  
gdzie urządzać można łowy  
na kochanki? Mój poemat  
byłby wówczas stutomowy...

Byłoby to niepotrzebne —  
jak mi się słusznie wydaje —  
nie sposób jednak pominąć  
kąpielowe miłe Baję<sup>19</sup>...

Gdy się o miłości baje,  
na myśl muszą przyjść nam Baję,  
gdzie kąpiel każdy dostaje,  
i... z raną w sercu zostaje.

Tam wre życie namiętności  
na słonecznej plaży modnej.  
Tam na cnotę dziewic dybie  
rzymski «Esikus pogodny».

## IX

Dotąd wyliczałem miejsca,  
gdzie zastawiać trzeba sieci,  
w które nasza ukochana  
mimo woli swojej wleci.

<sup>19</sup>Baję — Baiæ, miasto nad Zatoką Neapolitańską, w starożytności funkcjonujące jako kurort i uzdrowisko.  
[przypis edytorski]

Teraz opowiedzieć pragnę,  
jak zdobyć jej miłość trzeba.  
Kochankowie wszystkich krajów!  
Głos mój będzie głosem nieba.

Zdobędziesz każdą kobietę  
na jaką uczujesz chrapkę,  
tylko umiej, gdzie należy,  
zręcznie zastawić pułapkę.

Ta, co ci się poddać nie chce,  
ręczę, że by się poddała,  
ręczę, że miłością pała,  
tylko... nie jest dosyć śmiała.

Miłość zakazana nęci  
równie mężów, jak dziewice.  
Mąż ukrywa swoje żądze,  
lecz dziewice zdradza lice.

Jeśliśmy pierwsze kroki  
czynić zaprzestali, to by  
u stóp naszych niewiast roje  
znalazły się tejsze doby...

Na miękkich łąkach buhaja  
widząc, ryczy jałowica.  
Rży klacz na widok ogiera.  
Blednie od żądy dziewica.

Idź do walki ufny w siebie,  
a wówczas — mogę ci przysiąc,  
oprze ci się z pięknych kobiet  
zaledwie jedna na tysiąc...

## X

Najpierwszym twoim staraniem  
winno być wejście w zażyłość  
z subretką<sup>20</sup> słodkiej piękności,  
ku której uczuwasz miłość.

Jeżeli subretka owa  
ma swej pani zaufanie,  
nie oszczędzaj żadnych darów,  
a co zechcesz — to się stanie...

W jej mocy leży pochwycić  
chwilę, kiedy pani tkliwa  
leży w słodkim półomdleniu  
i Amora łask przyzywa...

Jak złote kłosy, tak cudnie  
promieniają jej oczęta.  
W najtajniejsze głębie duszy  
wnika Wenus uśmiechnięta...

---

<sup>20</sup>subretka (daw.) — pokojówka. [przypis edytorski]

Dokąd Ilion<sup>21</sup> był w żałobie,  
nie zdobył go szturm junaków.  
W dzień wesela przyjął konia,  
co w swym wnętrzu krył wojaków.

Wybierz chwilę, gdy twą piękną  
o rywalkę zazdrość pali.  
Wystąpisz w roli mściciela.  
Wszystko łatwo pójdzie dalej.

Wykorzystaj dobry moment,  
póki wiatr dmie, póki żagle  
wzdęte... Błędnym jest przysłowie,  
że po diable to, co nagle...

Pytasz, czy przezornie posiąść  
względy subreteccki milej?  
Odpowiedź jest na to trudna.  
Problemat — bardzo zawily...

Czasem w służącej-kochance  
pomocnicę uzyskamy,  
inna będzie chciała ciebie  
zatrzymać dla siebie samej.

Radzę wstrzymać się do czasu  
od amorów ze służącą,  
bowiem komplikacje różne  
spokój ci potem zamącą.

Sługa

Nie chwytaj dwóch srok za ogon.  
Najpierw skończ romans z jej panią,  
a gdy wszystko się powiedzie,  
wówczas przyjdzie kolej na nią...

## XI

Zbadaj grunt przez słodki liścik.  
Donieś o twej duszy stanie.  
Niech tysiące komplementów  
wyspiewa jej tve kochanie.

Najuniżeńszymi prośby  
błagać się wybraną godzi.  
Nie wstydz się prosić, gdy prośba  
nawet gniew bogów łagodzi.

Udawaj, że chcesz dar złożyć  
u stóp najmilszej kochanki,  
lecz w ostatniej chwili nie daj...  
Obiecanki to... cacanki...

Największa sztuka polega  
na tym, aby nic nie dawszy  
otrzymać od ukochanej  
dowód łaski najjaskrawszy.

---

<sup>21</sup>Ilion — Troja. [przepis edytorski]



Z lęku, by nie stracić zysku,  
co z tego «dowodu» płynie,  
niczego ci nie odmówi...  
Szczyt pragnień cię nie ominie...

Studiujcie sztuki nadobne,  
radzę wam, młodzi Rzymianie,  
albowiem pięknymi słowy  
łatwo jest zdobyć kochanie.

Niechaj prostą, niechaj szczerą  
będzie waszych serc wymowa —  
omijajcie wszystkie sztuczne  
i nienaturalne słowa.

Jeżeli ci list odeśle,  
nie czytany, nie otwarty,  
nie trać zbyt wczesnie nadziei.  
Bądź ufny i bądź uparty.

Cóż jest miększego od wody  
i cóż twardszego od skały?  
A jednak najtwardsze skały  
miękkie wody wydrążyły...

Jeżeli twe listy czyta,  
lecz nie odpowiada na nie,  
wkrótce zacznie odpowiadać,  
gdy ciekawi ją czytanie...

Jeśli odmownie odpowie,  
niech cię to zbyt nie rozżali.  
Pisząc, byś nie pisał, pragnie,  
ażebyś pisywał dalej...

## XII

Prostota — to mężów cnota  
i ozdoba... Więc nie fryzuj  
włosów ani ich pomadą,  
jak to mówią — nie ulizuj.

Nieuczestny Tezeusz<sup>22</sup>  
Ariadnę<sup>23</sup> poił zachwytem,  
Fedra<sup>24</sup> szalała z miłości  
za prostytutką Hipolitem<sup>25</sup>.

Adonis<sup>26</sup>, mieszkaniec lasów,  
stał się kochankiem Wenerzy.  
Bądź czystym, lecz nie unikaj  
śniadej, opalanej cery.

---

<sup>22</sup>Tezeusz (mit. gr.) — heros ateński, zabójca Minotaura. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>Ariadna (mit. gr.) — królewna kretańska, jej nić pomogła wyostać się Tezeuszowi z labiryntu Minotaura. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>Fedra (mit. gr.) — żona Tezeusza, córka Minosa i Pasifae. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>Hipoliti (mit. gr.) — heros, syn Tezeusza, oskarżony o gwałt przez Fedrę. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>Adonis (mit. gr.) — młodzieniec, ulubieniec Afrodyty. [przypis edytorski]

Niech twoja toga nie tworzy  
bezlądnie zgniecionych kłębow.  
Nie miej poplamionej szaty.  
Nie zapomnij płukać zębów!

Nie noś za dużych sandałów.  
Czub twój niechaj się nie jeży.  
Niech twą brodę oraz włosy  
strzyże najlepszy z balwierzy<sup>27</sup>.

Pamiętaj czyścić paznokcie.  
Oddech musi pachnieć mile.  
Inaczej — kochanka twoja  
uciekać będzie o miłę.

Większe zabiegi niech czynią  
przy toalecie kokoty<sup>28</sup>  
lub mężowie, których nęcą  
mężów haniebne pieszczoty.

### XIII

Pij w miarę, by równowagę  
umysłu i nóg zachować.  
Popisz się, z czym tylko możesz.  
Gdyś zgrabny — taniec poprowadź.

Alkohol

Jeśli głos masz piękny — śpiewaj  
(najlepiej — miłosne zwrotki).  
Musisz uwieść swoją lubą,  
wyzyskując wszelkie środki.

### XIV

Możesz wkraść się do jej serca  
prawiąc zręczne komplementy.  
Najskromniejsza jest wrażliwą  
na czar pochlebstw niepojęty.

Nie żałuj obietnic, bowiem  
lubi je bardzo płeć gładka.  
Przysięgając wierność, możesz  
Jupitera<sup>29</sup> brać na świadka.

Przysięga

Słyszac zaklęcia kochanków  
zaśmiewa się Jowisz stary...  
i on nieraz na Styks<sup>30</sup> kłął się  
żonie dochowywać wiary...

Kochankowie, ośmieleni  
króla niebiosów przykładem,  
przysięgajcie — ile wlezie,  
dotrzymujcie — jego śladem...

<sup>27</sup>balwierz (daw.) — fryzjer. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>kokota (daw.) — prostytutka. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>Jupiter a. Jowisz (mit. rzym.) — najważniejszy bóg rzymskiego panteonu, odpowiednik gr. Zeusa. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>Styks (mit. gr.) — rzeka w podziemnej krainie zmarłych. [przypis edytorski]

XV

Czasem mogą ci się przydać  
łzy gorące i lamenty.  
Jak wiadomo, łza rozmiękcza  
najtwardsze nawet diamenty.

A czar boski pocałunków  
któż bezkarnie z nas pominie?  
Słodkim zaklęciom miłości  
one dają moc jedynie...

Całuj — jeśli ci dziewczyna  
nie zabrania całowania...  
Całuj również wtedy, jeśli  
całowania ci zabrania.

Pocałunek

Może zacznie stawiać opór  
i przybierze groźną postać.  
Lecz się nie daj na to nabrać.  
Pragnie pokonaną zostać.

Ale warg jej delikatnych  
nie zrań brutalną pieśczętą.  
Jeżeli byś był prostytutkiem —  
może się obrazić o to.

Kto po wzięciu pocałunku  
i po dalszy ciąg nie sięga —  
godzien stracić to, co zyskał,  
stary, głupi niedołęga...

Mówisz, że to gwałt? Lecz gdybyś  
duszę kobiet dobrze znał ty,  
wiedziałbyś, że nic miłszego  
nie ma dla nich nad te gwałty...

Gdy mogąc być szturmem wziętą,  
piękna twoja wyjdzie cała,  
to ci w setnym pokoleniu  
będzie jeszcze pamiętała...

Źle udana, gorzka radość  
na jej twarzy wówczas gości...  
Ale w serca tajnej głębi  
aż się będzie trząść ze złości...

XVI

Kobieta przenigdy pierwsza  
kochanków swoich nie łowi.  
Lecz lubi być zaczepioną  
i poddać się kochankowi.

Błagajcie — aby otrzymać.  
Słuchajcie mądrej maksymy:  
Dziewice lubią nad wszystko,  
kiedy je o co prosimy.

Prośba

Nawet Jowisz u stóp dziewic  
najkorniejsze prośby składa.  
Żadna doń nie przyszła pierwsza,  
choć figurą był nie lada!

Jeśli jednak wzgarda jeno<sup>31</sup>  
odpowiada na tve żądze —  
nie nastawaj. Zarządź odwrót.  
Najlepsza to rzecz, jak sędzę.

Kto uchodzi przed kobietą,  
ten ją kusi, ten ją nęci,  
kto się jej narzuca — zwykle  
bywa przedmiotem niechęci.

## XVII

Kobiety, tak jak i ryby,  
różnym się sposobem łowi.  
Jedne z nich wpadają w sieci  
przemysłnemu rybakowi.

Inne łapią się harpunem,  
jeszcze inne — zwykłą wędką...  
Łowienie jednych trwa długo,  
a zaś drugich — bardzo prędko.

Zmieniaj sidła zgodnie z wiekiem  
osób, z którymi masz schadzkę.  
Stare sarny są czujniejsze  
i dalej widzą zasadzkę.

Skoro dziewczę onieśmielisz  
zbyt ryzykownym fortelem,  
trafi na lotra, uchodząc  
przed zacnym uwodzicielem...

Okręć mój, rzuć kotwicę!  
O miłowania potędze,  
odpocząwszy chwilę jedną,  
śpiewać będę w drugiej księdze.

## KSIEGA DRUGA

### I

Śpiewajmy hymn triumfalny!  
Oto zdobycz z bogów łaski  
wpada w zastawione przez nas  
umiejętnie samotrzaski<sup>32</sup>.

Niechaj szczęśliwy kochanek  
wawrzyn złoży na mej skroni,

---

<sup>31</sup>*jeno* (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>*samotrzask* — pułapka. [przypis edytorski]

imię me sławiąc nad starca  
z Askry<sup>33</sup> i ślepcą z Meonii<sup>34</sup>.

Ale nie dość, że me wiersze  
dały ci lubą w objęcia.  
Nauczę cię, jak zachować  
na stałe miłość dziewczęcia.

Minos<sup>35</sup> nie zdołał przeszkodzić  
śmiertelnemu użyć skrzydeł.  
Ja chcę skrzydlatego bóstwa<sup>36</sup>  
nie wypuścić z moich sideł.

## II

Nie mogą zrodzić uczucia  
tesalskich wrózek zaklęcia<sup>37</sup>,  
uczone czary Medei<sup>38</sup>  
ni talizman ze źrebięcia.

Gdyby bowiem moc tę miała  
czarnoksięska sztuka cała,  
Medea Jazona<sup>39</sup>, Cyrce<sup>40</sup> —  
Ulissa<sup>41</sup> by zatrzymała.

Na bok więc magiczne płyny,  
na bok trujące odwary!  
Do szaleństwa doprowadzą  
najzdrowszego takie czary.

## III

Bądź miłym, będziesz kochanym.  
Łącz ciała i duszy piękno,  
albowiem zalety ducha  
nawet czasu się nie zleknią.

Płyną lata, płyną, płyną...  
Piękność ciała szybko mija.  
Z róż zostają jeno ciernie.  
Więdnie fiołek i lilija.

I tobie, młodzińcze cudny,  
niezadługo włos zbieleje.  
Zmarszczki lica twe pokryją,  
wiatr rozwieje twe nadzieje...

Piękno, Starość

<sup>33</sup>starzec z Askry — Hezjod. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>ślepiec z Meonii — Homer. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>Minos (mit. gr.) — władca Krety, później sędzia w krainie zmarłych; wg mitu uwięził Dedala, ale ten odleciał z wyspy na własnoręcznie wykonanych skrzydłach. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>skrzydlate bóstwo — Amor. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>tesalskich wrózek zaklęcia — Tesalia, region w północnej Grecji, w starożytności była uznawana za siedzibę czarownic. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>Medea (mit. gr.) — czarodziejka, żona Jazona. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>Jazon (mit. gr.) — heros z Tesalii, przywódca wyprawy po złote runo. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>Cyrce a. Kirke (mit. gr.) — czarodziejka, córka Heliosa, przypisuje się jej zamienienie towarzyszy Odyseusza w świnie. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>Ulisses — Odyseusz, bohater poematu Homera. [przypis edytorski]

Studuj sztuki i nauki.  
Piękno ducha nie przeminie.  
Ulisses dzięki wymowie  
zawojował dwie boginie.

#### IV

Grzeczność, serdeczność, uprzejmość  
przenika do serca ludzi.  
A zgryźliwość i kłótność  
powszechną nienawiść budzi.

Nikt nie ma chyba sympatii  
do wilka albo jastrzębia.  
Natomiast wszyscy kochamy  
i jaskółkę, i gołębia.

Zostaw na stronie złośliwość,  
Niechaj uśmiech zawsze gości  
na twych ustach. Miłe słowo  
bywa pokarmem miłości.

Przez kłótność żona męża  
tam, gdzie pieprz rośnie, wygania.  
Na pewno by siedział w domu  
mając słodycz jej kochania.

Przez kłótność mąż swej żonie  
załazi potem za skórę.  
Sądzi, że skwitował długi,  
zrobiwszy jej awanturę.

Im wolno... Małżeństw posągiem  
są zawsze kłótnie dwóch osób.  
Ale kochance nie można  
nawymyślać w żaden sposób.

Do spania w jednej łóżnicy  
nie zmusza was siła prawa.  
Waszym prawem — słodka miłość,  
co serca szczęściem napawa.

#### V

Nie mam zamiaru bogaczom  
wykładać sztuki kochania.  
Nie potrzebuje mych nauk  
ten, który ma coś do dania.

Zawsze, gdy zajdzie konieczność,  
może dać rzecz jaką drogą,  
obfitsze, niż ja, posiada  
środki, które uwieść mogą.

Jestem poetą ubogich,  
ponieważ będąc ubogim  
kochalem, ach, i gorzałem  
ogniem namiętności srogim.

Grzeczność

Miłość, Prawo

Miłość, Bogactwo

Nie mając innych funduszów,  
za kochanek moich wdzięki  
dawałem jako zapłatę  
me najpiękniejsze piosenki.

Niezamożny ograniczyć  
musi swoje postulaty.  
Cierpi wiele rzeczy, których  
nie zna kochanek bogaty.

Gdy raz w gniewie potargałem  
mojej lubej włosy — pomnę,  
jakie z tego miałem smutki  
i jakie koszty ogromne.

Utrzymywała bezczelna,  
że strój jej został rozdarty...  
Niżli się kłócić z kobietą —  
łatwiej zwalczać dzikie Party.

## VI

Jeśli twoja luba będzie  
surową i niedostępną,  
bądź cierpliwy, odpędziwszy  
na bok wszelką myśl posępną.

Jeśli wolno zegniesz gałąź,  
to się zgina jak sprężyna.  
Lecz pęknie na dwoje wówczas,  
gdy ją się gwałtownie zgina.

Płynąc powoli, z uporem,  
pływak nurt rzeki przepłynie.  
Ale pragnąc z prądem walczyć  
śród wezbranych nurtów zginie.

Cierpliwość odnosi triumf  
nad tygrysami dzikimi  
i nad lwami okrutnymi  
z pustyni numidyjskiej ziemi.

Gdy kochanka się opiera —  
ustąp... a twój triumf pewny.  
Czyń — co ci uczynić każe.  
Płacz? Płacz udawaj rzewny.

Śmieje się? Pękaj ze śmiechu.  
Co powie — powtarzaj za nią.  
Przecz — czemu jej usta przeczą.  
Chwal — co chwałą, gań — co ganią...

Trzymaj nad nią parasolkę.  
W ciżbie toruj lubej drogę.  
Pod stopy jej złóż kobierzec.  
Obuj lub rozzuj jej nogę...

Nie płóń się ze wstydu, jeśli  
poniżenie ci przypadło  
trzymać twoją wolną ręką  
(rzecz to hańbiąca) zwierciadło.

Pomnij, że i sam Herkules<sup>42</sup>  
takie rzeczy spełniał ongi,  
a niemniej czcimy dziś wszyscy  
półboga tego posągi.

## VII

Jeżeli twoja kochanka  
na Forum da ci spotkanie —  
przed umówioną godziną  
pierwszy musisz przybyć na nie.

Skoro zawoła na ciebie —  
pędź, leć — ile tylko siły.  
Bacz, by najliczniejsze tłumy  
biegu twego nie zwolniły.

Jesteś na wsi? Gdy cię wezwie,  
śpiesz się, jak się wszyscy śpieszą,  
co kochają... Gdy powozu  
brak ci — musisz ruszyć pieszo.

Nic cię wstrzymać nie powinno,  
jeśliś jest naprawdę czuły.  
Ani deszcze, ani śniegi,  
ani skwary kanikuly<sup>43</sup>.

## VIII

Miłość jest obrazem wojny.  
Tchórze opuszczą jej znaki.  
W słodkich obozach kochania  
musisz znosić trud wszelaki.

Gdy miłujemy — znosimy  
najstraszniejsze niewygody:  
długie marsze, ostre zimy,  
ciężkie noce, srogie chłody.

Nieraz znajdziesz się pod deszczu  
strugami lodowatemi.  
Nieraz będziesz przeziębnięty  
spoczywał na twardej ziemi.

Znoście to wszystko!... Apollo<sup>44</sup>  
zamieszkiwał chatkę niską,  
kiedy Admetowe<sup>45</sup> stado  
wyprowadzał na pastwisko.

<sup>42</sup>*Herkules* — heros, odpowiednik gr. Heraklesa, znany z wykonania dwunastu prac. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>*kanikula* (daw.) — wakacje. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>*Apollo* (mit. gr.) — przewodnik dziewięciu muz, bóg sztuki, wróżbiarstwa i gwałtownej śmierci. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>*Admet* (mit. gr.) — król Feraj w Tesalii, na którego dworze Apollo przez 10 lat był za karę pasterzem. [przypis edytorski]



Ktoż by z nas mógł się rumienić  
idąc śladem Apollina?  
Niechaj zrzuci pychę z serca,  
kto miłością żyć poczyna!

#### IX

Gdy nie możesz do kochanki  
dostać się zwyczajną drogą,  
gdy napotkasz drzwi zamknięte,  
nie popadaj w rozpacz srogą.

Wleź na dach... Po trudnej drodze  
poprowadzi cię kochanie.  
Lub wślizgnij się górnym oknem  
zdradziecko a niespodzianie.

Będzie zachwyconą — wiedząc,  
jak się naraziłeś dla niej,  
i bezczelnej twej śmiałości,  
jestem pewien, że nie zgani.

#### X

Do służącej, do lokaja  
przemawiajcie ze słodyczą.  
Nie wstydz się, kochanku pyszny,  
ścisnąć ich dłoń niewolniczą.

Nie szczędź podarków!... Nie pomiń  
stróża, co bramę zamyka,  
ani też u drzwi sypialni  
stojącego niewolnika.

#### XI

Nie każę ci obsypywać  
darami twej ukochanej.  
Przyślij upominek drobny,  
ale ze smakiem wybrany.

Gdy się w sadzie bujne drzewa  
pod owocu gną ciężarem —  
kosz najpiękniejszych owoców  
odpowiednim będzie darem.

Mów, że pochodzą z twej wioski  
(wieś masz w pobliżu stolicy),  
choć kupiłeś je na targu  
u przekupki na ulicy.

Poślij lubej twej najlepiej  
kasztań lub winogrona.  
Kasztań — to *Amarylis*<sup>46</sup>  
słodycz była ulubiona.

---

<sup>46</sup>*Amarylis* — pasterka wspomniana przez Wergiliusza w *Bukolikach*; informacja podana przez Owidiusza pochodzi z *Bukoliki* II, 51. [przypis edytorski]

Lecz ty na widok kasztanów,  
nowoczesna Amarylko,  
wołasz niezadowolona:  
«Jak to? Dał kasztany tylko?»

Prócz owoców posłać możesz  
kwiczoły albo gołębie.  
W ten sposób dasz lubej poznać  
wiernych uczuć twoich głębie.

Zali<sup>47</sup> ci mam radzić przesłać  
twojej kochance tkliwe rymy?  
Chcemy solidniejszych darów,  
choć i poezje chwalimy.

Nawet dziki barbarzyńca,  
nieogłodzony, nieczuły,  
może być pewien tryumfu,  
jeśli ma pełne szkatuły.

Żyjemy dziś w złotym wieku.  
Wszystko otrzymasz za złoto.  
Ta, co nawet słynie cnotą,  
nagradza złoto pieśszczotą.

Gdyby sam Homer się zjawił  
w towarzystwie Muz dziewięciu,  
ale z pustymi rękoma,  
wyznając miłość dziewczęciu,

Choć nad jego utworami  
wszędzie słyszemy zachwyty —  
sam Homer, mimo swej sławy,  
wyleciałby na łeb zbity.

## XII

Jeżeli pragniesz zachować  
na długo miłość twojej pani,  
chwal to wszystko, co w niej widzisz,  
chwal i to, co widzisz na niej.

Stroi się w szkarłat z Tyru<sup>48</sup>?  
Pochwal tyryjskie szkarłaty.  
Z wyspy Kos ma strój<sup>49</sup>? Z zachwytem  
wielb tego rodzaju szaty.

Świeci złotem? Mów, że złoto  
mniej słoneczne niż jej lica.  
Jest w futrze zimowym? Futro  
niech cię nad wszystko zachwyca.

«Palisz mnie żarem miłości» —  
powiedz, jeżeli włożyła

---

<sup>47</sup>zali (daw.) — czy. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>szkarłaty z Tyru — tkaniny pochodzące z fenickiego miasta Tyr, barwione drogą substancją uzyskiwaną ze ślimaków morskich. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>z wyspy Kos ma strój — gr. wyspa Kos była znana z wyrobu delikatnych tkanin. [przypis edytorski]

zbyt lekką tunikę — «ale  
czy się nie zaziębisz, miła?»

Podziwiał jej uczesanie,  
czy fryzuje się żelazkiem,  
czy na poły dzieli włosy  
boskim jaśniejące blaskiem.

Pochwał w tańcu jej ramiona,  
chwał jej głos — gdy pieśni nuci,  
a skoro je skończy śpiewać,  
niech cię to serdecznie smuci...

### XIII

Miłość, słaba na początku,  
gdy przechodzi w nawyknięcie,  
coraz bardziej potężnieje,  
zmienia się w żywe płomienie.

Byk, którego dziś się lękasz,  
był kiedyś mlecznym cielaczkiem.  
Wielkie drzewo rozłożyste  
dawniej było małym krzaczkiem.

Małym źródłem się poczyna  
rzeka ku morzu płynąca.  
Nieskończoną ilość wody  
czerpie z dopływów tysiąca.

Przyzwyczaj do siebie lubą.  
Znaczy to ogromnie dużo,  
znoś wszelakie jej kaprysy,  
choć cię męczą, choć cię nużą.

Niech cię widzi bezustannie.  
Niech nic prócz ciebie nie słyszy.  
Niech twój obraz dniem i nocą  
ukochanej towarzyszy.

Lecz gdyś jest pewien, że tęskni  
do tkliwej miłości twojej,  
oddal się... Twe oddalenie  
niechaj ją zaniepokoi.

Niech odpocznie... Wypoczęta  
ziemia sutsze daje plony.  
Chciwiej deszczu zimne strugi  
pochłania grunt wysuszony...

Lecz niech twoja nieobecność  
nie dłuży się nieopatrzenie.  
Luba o tobie zapomni  
i o innym myśleć zacznie.

Czas leczy wszelkie tęsknoty.  
Nieobecny Menelausie<sup>50</sup>,  
tyś był winien, że z Heleną<sup>51</sup>  
Trojańczyk w amory wdał się.

Jak można było odjeżdżać,  
gdy została żona młoda  
pod jednym dachem z Parysem<sup>52</sup>!  
Wszyscy wiemy — krew nie woda.

Szaleńcze, dałeś gołąbkę  
na pożarcie krogulcowi.  
Jagniątko wilkowi, który  
tysiące owieczek łowi...

Helena była niewinną.  
Parys był również niewinien.  
Každy z nas na jego miejscu  
to samo zrobić powinien.

Mąż dał im lokal do grzechu  
i zostawił czasu mnóstwo.  
Mąż — powiedzieć można — całe  
sprowokował cudzołóstwo.

#### XIV

Nie tak straszny jest odyniec,  
gdy kły toczy rozszalałe,  
ani żmija nadepnięta,  
ni lwica, gdy karmi małe...

Jako zdradzona kobieta.  
Wściekłość płonie na jej twarzy.  
Jest jak szalona bachantka<sup>53</sup>.  
Na wszystko się wówczas waży.

Ostrożny kochanek winien  
zazdrości lubej nie budzić.  
Jest to bardzo niebezpieczne,  
(tutaj nie ma co się ludzić).

Nie znaczy to jednak wcale,  
bym bronił mieć, cenzor srogi,  
więcej ponad jedną miłość...  
Chrońcie mnie od tego, bogi!

Baw się... Lecz skromnym woalem  
przysłoń tve zdrożne tkliwości.  
Zwłaszcza strzeż się chełpliwości,  
która w tyłu sercach gości.

<sup>50</sup>*Menelaos* — syn Atreusa, król Sparty; jego żona Helena została porwana przez Parysa, co doprowadziło do wojny trojańskiej. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>*Helena* — najpiękniejsza kobieta na ziemi, żona Menelaosa, króla Sparty. Z jej powodu toczyła się wojna trojańska. Została porwana przez Parysa, który rozszadził między Herę, Atenę i Afrodytę na korzyść tej ostatniej, ogłaszając ją najpiękniejszą z bogiń. Ręka Heleny miała być jego nagrodą. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>*Parys* — syn Priama i Hekabe, królewicz trojański; porwał Helenę, żonę władcy Myken Menelaosa, co było bezpośrednim powodem rozpoczęcia wojny trojańskiej. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>*bachantka* (mit. rzym.) — kobieta z orszaku boga wina Bachusa. [przypis edytorski]

Nie dawaj lubej podarku,  
który inna poznać może.  
Nie naznacz sobie dwóch schadzek  
w jednym miejscu, w jednej porze.

Jeśli ukrywana miłość  
wyda się jednak przypadkiem,  
przecz bezczelnie... (Stary Jowisz  
może znowu być twym świadkiem.)

Ani nie bądź bardziej czuły,  
ani też bardziej poddany.  
Można by za dowód winy  
poczytywać takie zmiany.

Lecz nie żałuj gorliwości  
w zapasach miłosnych, aby  
ujść podejrzenia, iż jesteś  
wyczerpany już i słaby...

Niektórzy używać radzą  
miłosnych ziół rój szkodliwy.  
Cząber albo pieprz zmieszany  
z ostrym nasieniem pokrzywy.

Żółty ząbownik wsypany  
w stare wino... Straszne jady!  
Wenus nie lubi tych środków.  
I bez nich da sobie rady.

Używać jedynie można  
czosnek z Megary, na poły  
pomieszany z pachnącymi  
podniecającymi ziołami<sup>54</sup>.

Do tego dodać należy  
jaj, miodu i szyszek sosny.  
Będzie z tego pożyteczny  
i smaczny napój miłosny.

Ale dosyć już przepisów  
Eskulapa<sup>55</sup>. Wróć, Erato<sup>56</sup>,  
do toku opowiadania.  
Najwyższa już pora na to.

## XV

Radziłem ci jak najbardziej  
taić niewierności twoje.  
Obecnie porzuć tę drogę  
i rozgłaszaj tve podboje.

Nie gań mej niekonsekwencji:  
W lekki okręt wiatrem gnany

---

<sup>54</sup>zioty — dziś popr. forma N.lm: ziołami. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>Eskulap (mit. gr.) — bóg medycyny. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>Erato (mit. gr.) — muza poezji miłosnej. [przypis edytorski]

Notus<sup>57</sup>, Zefir<sup>58</sup> i Eurus<sup>59</sup>  
dmą zazwyczaj na przemiany.

Wóznica swoim rumakom  
raz musi popuszczać wodze,  
to znów je gwałtownie ściąga,  
gdy się rozbrykają srodze.

Niektórzy z kochanków mogą  
źle wyjść, do ustępstw przywyklszy.  
Miłość bez współzawodniczki  
niektórym się z dziewic przykrzy.

Niewielka szczypta zazdrości  
dla gnuśnych<sup>60</sup> nie jest szkodliwa.  
Niech więc od czasu do czasu  
twa luba zazdrosną bywa.

Pytasz, jak długo ją można  
pozostawić w tej boleści?  
Odpowiem ci: niezbyt długo.  
Zaciętym jest gniew niewieści.

Łzy

Spiesz się!... Cudną, śnieżną szyję  
otocz miłośnie ramiony.  
Spij łez krople diamentowe  
z jej twarzyczki zasmuconej.

Płacz jej osłódź całowaniem  
i czarem pieśczoły słodkiej.  
Uspokoi się... Wszak nie ma  
nic lepszego nad te środki.

A jeżeli ją ogarnia  
gniew zaciekły, gniew płomienny,  
jeżeli pomiędzy wami  
zapanuje stan wojenny —

Ułagodzisz jej zawziętość  
po onym okrutnym boju,  
bylebyś umiał na łożu  
podpisać traktat pokoju...

Tam mieszka spokojna zgoda,  
tam przebaczenie się rodzi,  
tam kochanek wszelkie dąsy  
bardzo łatwo ułodzi.

Po uspokojonym gniewie  
i po zakończeniu sprzeczki  
tym tkliwiej łączą swe dzióbki  
pogodzone gołąbeczki.

<sup>57</sup>Notus — wiatr południowy i jego uosobienie; inna nazwa: Auster. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>Zefir (mit. gr.) — wiatr zachodni i jego uosobienie. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>Eurus (mit. gr.) — wiatr południowo-wschodni i jego uosobienie. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>gnuśny (daw.) — leniwy. [przypis edytorski]

Świat był z początku chaosem.  
Niebo, morze z ziemią pustą —  
wszystko było pomieszane  
ze sobą jak groch z kapustą.

Niebo wzniosło się nad ziemią  
i powstały wód odmęty,  
a pusta ziemia zrodziła  
najróżniejsze elementy.

Leśny zwierz zapełnił bory,  
ptactwo — powietrzne przestworza,  
a zaś ryby się ukryły  
w lazurowej głębi morza<sup>61</sup>...

[...]

Cała trudność mieszkaniowa  
nie istniała w owe czasy,  
gdy się zważy, że mieszkaniem  
ludzi owych były lasy.

Pożywieniem — zwykła trawa.  
A gałęzie listne — łóżem.  
Nikt nie znalazł bliźniego swego...  
Ach, dziś tak już żyć nie możemy.

Słodką rozkosz dała miękkość  
tym obyczajom surowym.  
Męża z niewiastą złączyła  
tkliwa żądza w czasie owym.

I nie było im potrzeba  
słuchać przepisu żadnego.  
Każdy wiedział bardzo dobrze,  
jak się trzeba wziąć do tego.

Czar miłości wszędzie gości,  
wszystko na świecie zwycięża.  
Ptaszyna kocha ptaszynę,  
ryba — rybę, a wąż — węża.

Jałowica kocha byka,  
rogacza — sarenka dzika.  
Zaś kozła koza ma w cenie,  
choć go czuć jak utrapienie.

Klacz miłosnym szalem gnana,  
mknąc przed siebie w świat daleki,  
aby zobaczyć kochankę,  
przepływa najszersze rzeki.

Odwagi więc! Moc miłości  
to potężny środek, który  
rany goi, troski koi  
lepiej nad wszelkie mikstury.

---

<sup>61</sup>w lazurowej głębi morza — następna strofa została pominięta w źródle jako zbyt odległa od oryginału.  
[przypis edytorski]

## XVI

Kiedy tak śpiewałem — nagle  
zobaczyłem Apollona  
w wieńcu laurów... Słodko brzmiała  
złotej harfy pieśń natchniona.

I powiedział wieszczo Febus:  
«Owidiuszu, piewco drogi,  
mistrzu w sztuce miłowania,  
wnijdź<sup>62</sup> w świątyni mojej progi.

Na jej wrotach ujrzysz napis:  
„Znaj sam siebie” — niechaj rzesza  
uczniów twoich i wyznawców  
do świątyni tej pospiesza.

Albowiem jedynie tego,  
który zna siebie samego,  
rozumne przewidywania  
w miłości od zgryzot strzegą.

Mierzy zamiary na siły,  
nie zaś siły na zamiary.  
Wyzyskuje wszelkie środki  
do usidlenia ofiary.

Niech z tego mądrze skorzysta,  
jeżeli ma piękne lica.  
Niechaj śpiewa jak najczęściej,  
jeśli śpiewem swym zachwyca.  
Niech pije — jeśli jest z niego  
sympatyczny pijanica...

Jeżeli ma ładną skórę,  
Niech swe ramiona obnaży.  
W ogóle powinien robić  
wszystko to, z czym mu do twarzy.

Ale nieznośny gaduła  
lub wierszopis nałogowy  
niech się nigdy nie ośmieli  
przerwać w połowie rozmowy —

By zanudzać otoczenie  
prozą lub w związanej mowie...»  
Tak przemawiał boski Febus.  
Słuchajcie go, kochankowie.

## XVII

Mało szczęścia, smutków wiele  
zakochanych jest udziałem.  
Niejeden dozna przykrości  
tyle, ile ja doznałem.

Moc owocu ma oliwka,  
Hybla pszczoł, Atos zajęcy,

---

<sup>62</sup>wnijdź — dziś popr. forma 2. os. trybu rozk.: wejdź. [przypis edytorski]



a morskie pobraże muszel,  
lecz Miłość ma smutków więcej.

Kobiety miewają często  
kaprysy niezmiernie głupie.  
Gdy ci każą zrobić głupstwo,  
podówczas — ze wstydem — zrób je...

### XVIII

Śpiewać będę wielkie czyny.  
Kochankowie, z całej duszy  
radzę wam uwagę skupić  
i wyteżyć bacznie uszy.

Znieś rywała bez szemrania,  
a ujdiesz niechybnej klęski,  
do świątyni Jupitera  
wjedziesz w triumfie zwycięski.

Przepis ten jest mędrszy stokroć  
niż wszelkie inne recepty.  
Zdradza cię kochanka twoja?  
Nie złapże się na ten lep ty...

Nie wzbraniaj jej do rywała  
robić perskie oko ani  
nie wąż się nigdy dotykać  
miłosnych listów twej pani.

Jej wyjście ani jej przyście  
niechaj cię nic nie obchodzi.  
Jeśli cię zdradza przelotnie,  
mów sobie: «Cóż to mi szkodzi?»

Co do mnie, przyznam się szczerze,  
nie jestem na wysokości  
mojej teorii kochania.  
Zdrada kochanki mnie złości.

Choćbym się starał na wszystko  
pozwalać lubej dziewczynie —  
nie mogę, trudno, nie mogę,  
choć dobrze wiem, że źle czynię...

### XIX

Wenus, bogini miłości,  
najszybsze wdzięki przesłania.  
Zwierz spełnia zaś na widoku  
tajne obrządki kochania...

Na widok ten zawstydzone  
oczy odwraca dziewica...  
Dla ludzkich sprawek miłosnych  
konieczną jest tajemnica.

Zbyt jasne, nazbyt jaskrawe  
bywają słońca promienie.

Jeżeli już nie ciemności —  
to wybieramy półcienie...

Nawet podówczas, gdy ludzie  
półdziko pędzili życie,  
kiedy im dęby dawały  
jedzenie oraz ukrycie —

Nawet podówczas ród ludzki  
miłosne obrzędy czyni  
nie na widoku publicznym,  
lecz w lesie albo jaskini.

Tak wstydlivości przestrzegał  
przed laty człowiek pierwotny.  
A dzisiaj — dziś co widzimy?  
Wszędzie — upadek sromotny.

Każdy o swoich podbojach,  
proszony czy nie proszony,  
gada i gada, i gada  
najprzeróżniejsze androny.

Źle robią, co swym triumfem  
nazbyt rozgłośnie się szczycą.  
Tajemne sprawy miłości  
powinny być — tajemnicą.

## XX

Nie wytykaj swojej lubej  
nigdy nigdzie żadnej wady.  
Będziesz mi niezmiernie wdzięczny,  
jeśli posłuchasz tej rady.

Na ciemną płeć Andromedy<sup>63</sup>  
Perseusz<sup>64</sup> patrzył przez szpary.  
Hektor<sup>65</sup> we wzroście swej żony  
nie widział żadnej przywary.

Dła rozlicznych wad kobiecych  
miano cnót znaleźć nietrudno.  
Czarniejszą od smoły nazwiesz  
«swoją czarnuszką przecudną».

Z Minerwą<sup>66</sup> — porównasz rudą,  
zaś tę, co żyje rozpustą —  
z Wenerą... «Pulchniutka» — powiesz  
o kobiecie, co jest tłustą.

---

<sup>63</sup>*Andromeda* (mit. gr.) — córka króla Etiopii, Cefeusza (syna Zeusa) i Kasjopei, oddana na pożarcie smokowi morskemu, wielorybowi (pustoszącemu kraj za bluźnierstwo Kasjopei, która twierdziła, że jest piękniejsza od Nereid). Ocalił Andromedę Perseusz, który poślubił ją zabiwszy potwora. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>*Perseusz* (mit. gr.) — heros, syn Zeusa i Danae. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>*Hektor* — jeden z głównych bohaterów *Iliady* Homera, brat Parysa, syn Priama i Hekabe. Najdzielniejszy wojownik trojański. [przypis edytorski]

<sup>66</sup>*Minerwa* (mit. rzym.) — bogini sztuki i rzemiosła, jak również mądrości, nauki i literatury; jej gr. odpowiednikiem jest Atena. [przypis edytorski]

Wyrazisz się w uniesieniu,  
że powiewna i anielska,  
o innej kobiecie, która  
chuda jest jak śmierć angielska.

W ten sposób każdziutkiej wadzie  
bliskiej cnoty nadaj miano,  
a od razu wstępnym bojem  
zawójujesz ukochaną.

Nie pytaj jej nigdy jeno<sup>67</sup>:  
«Cudna, żyjesz od ilu lat?  
Jaki narodziny twoje  
miał zaszczyt widzieć konsulat<sup>68</sup>?»

Starość, Kobieta

Zostaw troskę tę cenzorom<sup>69</sup>.  
Zwłaszcza jeśli piękna pani  
nie jest już pierwszej młodości,  
niezręczność ją twoja zrani.

## XXI

W sztuce kochania uczeńsze  
bywają dojrzsze damy.  
Jak wiadomo, przez ćwiczenia  
talent udoskonalamy.

Wiadome im są tajniki  
miłości, innym nie znane...  
Przykuwają nas do siebie  
zwłaszcza przez pieszczot odmianę.

Żadne malowidło nie zna  
tak bezmiernej lubieźności,  
jaka w sercach, jaka w ciałach  
tych namiętnych istot gości.

Najsłodsza jest rozkosz, jeśli  
równie jej słodczyce poją,  
równie jej powaby nęcą  
i mnie, i kochankę moją.

Nienawidzę wszelkich uczuć  
niewzajemnych... Nigdy przeto  
nie pragnę pieścić się z chłopcem  
ani z przekupną kobietą.

Nie jest mi rozkoszą — rozkosz,  
co ją z obowiązku dano.  
Raz na zawsze z obowiązków  
zwalniam moją ukochaną.

Słodko mi jest słyszeć głos jej,  
drżący szczęściem, półomdlały,

Młodość, Seks

<sup>67</sup>jeno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>konsulat — roczna kadencja konsula, najwyższego urzędnika rzymskiego, służyła do określania daty. [przypis edytorski]

<sup>69</sup>cenzor — wyższy urzędnik rzymski, odpowiedzialny m. in. za przeprowadzanie spisów obywateli. [przypis edytorski]

gdy mnie prosi, żebym zwołnił  
namiętności mej zapaly.

Wzrok oślepy od szaleństwa,  
oczy od miłości mrące  
zwraca ku mnie rozkochana,  
pieszczot dając mi tysiące...

Ale najpierwszej młodości  
obce są owe zalety.  
Mają je — jedynie tylko  
dojrzałe nieco kobiety...

Niechaj inni młode wino  
zapijają — do stu katów.  
Ja pić pragnę stare trunki  
z czasu dawnych konsulatów...

## XXII

Ale oto już kochanków  
ukryło puszyste łożo.  
Muza moja do sypialni  
w żaden sposób wejść nie może.

Zresztą i bez jej wskazówek  
radę sobie świetnie dadzą  
i nie zostaną beczynni  
pod Amora słodką władzą...

Co należy wówczas mówić,  
bardzo dobrze wiedzą sami.  
Nie będą również w kłopotcie,  
co trzeba robić z rękami.

Powoli dążcie do celu,  
moi kochankowie mili...  
Opóźniajcie szczyt rozkoszy —  
jeżeli was nic nie pili.

Przerywajcie słodką pracę,  
aby trwała jak najdłużej.  
Przed najśmielszymi pomysłami  
niechaj żadne z was nie stchórzy....

Drżącą światłością zaświecą  
twojej dziewczyny słodkie oczy,  
jako złoty słońca promień  
drży odbity w wód przeźroczy...

Wyrazy żądzą dyszące...  
Szepty namiętne i skargi  
na zbiegających wargach mrące...  
Palące jak ogień wargi...

Uniesiony namiętnością,  
nie wyprzedzaj twojej pani.

Najmilej, gdy jednocześnie  
przybijecie do przystani...

### XXIII

Kończę... Niechaj wdzięczna młodzież  
ozdobi me czoło mirtem.  
Niechaj wielbi imię moje  
i niechaj się zajmie flirtem.

Jak Wulkan<sup>70</sup> Achillesowi<sup>71</sup>  
ongi dał zwycięskie bronie,  
tak ja daję dziś kochankom  
najprzedniejszy oręż w dłonie.

Niechaj walczą w moje imię,  
a gdy zwalczą dziewic wstyd już,  
niechaj głoszą triumfalnie:  
«Mistrzem naszym był Owidiusz...»

## KSIĘGA TRZECIA

### I

Uzbroiłem Greków przeciw  
Amazonkom<sup>72</sup>... Dziś z kolei  
wypada mi broń dać w dłonie  
walecznej Pentezylei<sup>73</sup>.

Może mi tu kto zarzuci,  
że żmijom chcę przydać jadu,  
że jagniątko na żer daję  
rozszałałych wilczyc stada...

Nie można wymawiać przecie  
(sami chyba rozumiecie)  
zbrodni kilku niecnych kobiet  
wszystkim kobietom na świecie.

Wiecie o niewiastach, które  
siały zgorszenie i przestrah.  
Wiecie dobrze o Helenach<sup>74</sup>,  
Eryfilach<sup>75</sup>, Klitemnestrach<sup>76</sup>.

Lecz jeśli sprawiedliwymi  
dla płci nadobnej jesteście,

---

<sup>70</sup>*Wulkan* (mit. rzym.) — bóg ognia i kowalstwa, odpowiednik gr. Hefajstosa. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>*Achilles* — legendarny bohater grecki, syn Peleusa, króla Ftyi, i Tetydy, boginki morskiej, główny bohater *Iliady* Homera. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>*Amazonki* (mit. gr.) — plemię wojowniczych kobiet. [przypis edytorski]

<sup>73</sup>*Pentezylea* a. *Pentesilea* — legendarna królowa Amazonek, mitycznego plemienia wojowniczych kobiet. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>*Helena* — najpiękniejsza kobieta na ziemi, żona Menelaosa, króla Sparty. Z jej powodu toczyła się wojna trojańska. Została porwana przez Parysa, który rozszadził między Herą, Ateną i Afrodytą na korzyść tej ostatniej, ogłaszając ją najpiękniejszą z bogiń. Ręka Heleny miała być jego nagrodą. [przypis edytorski]

<sup>75</sup>*Eryfila* (mit. gr.) — matka Alkmeona, żona Amfiaraosa; przekonała tego ostatniego do udziału w wyprawie wojennej przeciw Tebom, mimo że on jako wróżbita wiedział, że skończy się to jego śmiercią. [przypis edytorski]

<sup>76</sup>*Klitemnestra* a. *Klitajmestra* (mit. gr.) — królowa spartańska, żona Agamemnona, którego zabiła w zemście za ofiarowanie córki Ifigenii za pomyślność wyprawy trojańskiej. [przypis edytorski]

wiecie i o Penelopie<sup>77</sup>,  
Laodamii<sup>78</sup> lub Alceście<sup>79</sup>.

Cnota jest przecież kobietą  
ze stroju oraz imienia.  
Nic dziwnego, że kobiety  
blaskiem swoim opromienia.

## II

Nie dla najcnotliwszych dziewic  
prowadzę moje wykłady.  
Niech zwolenniczkom miłostek  
służą te praktyczne rady.

Płeć piękna miłosne sprawy  
zwykle bierze bardziej serio  
od płci brzydkiej... Wszelki zawód  
kończy się u niej histerią.

Tezeusz<sup>80</sup> rzucił Ariadnę<sup>81</sup>.  
Jazon<sup>82</sup> pojął żony dwie<sup>83</sup> aż.  
Powodem śmierci Dydony<sup>84</sup>  
stał się «pobożny» Eneasza<sup>85</sup>.

Nieszczęsne!... Chcę wam odsłonić  
przyczyny waszej zagłady.  
Obce, nieznane wam były  
sztuki miłosnej zasady.  
Kres waszym wszelkim nieszczęściom  
położą moje wykłady.

Słodką Wenus mi wydała  
w tym względzie ważne rozkazy.  
Niechże wam one jaśnieją  
w życiu — jako drogowskazy.

Wenus rzekła: «Cóż ci biedne  
białogłowy zawiniły,  
że oddajesz na łup mężów  
bezbронny ich rodzaj miły.

Poświęć im pieśń trzecią, skoro  
dwie pierwsze mężom śpiewały.  
Homer wpierw ganił Helenę.  
Potem — śpiewał jej pochwały.

<sup>77</sup>Penelopa (mit. gr.) — wierna żona Odyseusza, czekająca na niego 20 lat. [przypis edytorski]

<sup>78</sup>Laodamia (mit. gr.) — żona Protesilaosa; gdy ten poległ pod Troją, popełniła samobójstwo, nie chcąc żyć bez niego. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>Alceſtis (mit. gr.) — córka Peliasa, która zgodziła się umrzeć, by przedłużyć życie mężowi. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>Tezeusz (mit. gr.) — heros ateński, zabójca Minotaura. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>Ariadna (mit. gr.) — królowa kretańska, jej nić pomogła wydostać się Tezeuszowi z labiryntu Minotaura. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>Jazon (mit. gr.) — heros z Tesalii, przywódca wyprawy po złote runo. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>żony dwie — Medea i Kreuza, córka króla Koryntu. [przypis edytorski]

<sup>84</sup>Dydona — postać z *Eneidy* Wergiliusza, założycielka i królowa Kartaginy. Główny bohater poematu, Eneasza, zakochał się w niej, po czym ją porzucił, by spełnić swoje przeznaczenie, jakim było założenie Rzymu. Dydona z rozpaczy popełniła samobójstwo na stosie. [przypis edytorski]

<sup>85</sup>Eneasza — główny bohater *Eneidy* Wergiliusza; syn króla Anchizesa i bogini Wenus, uciekł z Troi i po długiej wędrówce doprowadził swoją drużynę do Lacjum; jego potomkowie założyli Rzym. [przypis edytorski]

Nie pragnąc kobiet obrazić,  
nie będziesz się, sądzę, wzdragać —  
wiesz dobrze, że mają prawo  
od ciebie tego wymagać».

Skończyła. Do mojej dłoni  
dała gałązkę mirtową.  
Zacząłem śpiewać w natchnieniu.  
Wieszczym było każde słowo.

### III

Piękne! Pomnąc o starości,  
wyzyskujcie każdą chwilę.  
Czeka was, gdy zapagniecie,  
szczęścia i upojęń tyle!...

Płyną lata jako fale...  
Woda nie wraca do źródła.  
Kobiety, co dziś są piękne,  
jutro będą — stare pudła.

Dziś odtrącają kochanków  
nieprzejednanie a hardo.  
Kiedys — same opuszczone,  
obdarzone będą wzgardą.

Wspomną wówczas, jak się nocą  
do ich domów dobijano.  
Jak na progu znajdowały  
kwiaty wonnych róż co rano.

Dziewice! Dopóki pora,  
żyjcie szczęściem i rozkoszą.  
Kochankom się nie odmawia  
tego, o co grzecznie proszą.

Czyż pochodnia traci światłość,  
gdy się nią inną zapali?  
Czyż kto lęka się wyczerpać  
wodę z oceanów fali?

Czyż może danie miłości  
wyczerpać czułą kochankę?  
Czyż wyczerpuje Ocean,  
gdy wziąć z niego wody szklankę?

Nie doradzam wam rozpusty,  
lecz podkreślam z całą siłą,  
iż szafowanie miłością  
nikogo nie zubożyło.

### IV

Piękność nie wszystkim jest dana  
z łaski Niebios, z bogów ręki.  
Wiele kobiet musi sztucznie  
potęgować swoje wdzięki.

Najpiękniejsza z kobiet gaśnie,  
jeśli zabiegów nie czyni  
dokoła swej toalety,  
choćby miała czar bogini.

Jeżeli niejedno uszło  
starożytnej pięknej pani,  
to dlatego, że mężczyźni  
byli równie zaniedbani.

Śmieszna byłaby niewiasta,  
ubrana w bogate stroje,  
z mężem, co siedem skór byczych  
miał za ozdobę i zbroję.

Niechaj inni przeszłość chwala,  
w moim sercu radość gości,  
żem przyszedł na ten świat miły  
w wykwintnej terazniejszości.

A kocham ją nie za złoto,  
nie za tyryjskie purpury,  
nie za okręty żaglowne,  
ani kosztowne marmury —

Kocham terazniejszość za to,  
że nam dzisiaj jest nieznana  
naszych przodków źle ubranych  
prostactwo nieokrzesa.

Nie wnioskujcie ze słów moich,  
że każda się stroić musi  
w perły, które łowią w głębi  
szmaragdowych wód Indusi.

Zbyt jest ciężki dla kobiety  
strój obficie złotem tkany.  
Źle wygląda postać w szacie  
bogactwem przeładowanej.

## V

Wykwint, smak i elegancja  
najpiękniej niewiastę zdobi.  
Niech zawsze staranna ręka  
uczesanie wasze robi.

Tysiąc jest różnych sposobów  
kobiecego uczesania.  
Wybierzcie — co wam do twarzy.  
Zwierciadło — prawdę odślania.

Twarz podłużna jest wskazówką  
każdej eleganckiej damie,  
by rozdzielać włos na dwoje  
naśladując Laodamię<sup>86</sup>.

---

<sup>86</sup>Laodamia (mit. gr.) — żona Protesilaosa; gdy ten poległ pod Troją, popełniła samobójstwo, nie chcąc żyć bez niego. [przypis edytorski]



Inna z dam pozwoli włosom  
spadać na oba ramiona.  
Tak grającego na harfie  
podziwiamy Apollona.

Jeszcze inna wznosi włosy  
na podobieństwo Diany<sup>87</sup>,  
gdy ta gna za dzikim zwierzem  
przez zarośla i polany.

Ta zachwyca nas lokami.  
Tamta — uczesaniem płaskim.  
Inna — falami kędziorów.  
Inna zaś — muszelek blaskiem.

Łatwiej stokroć zliczyć będzie  
stuletnich dębów żołądzie,  
pszczół hyblejskich roje mnogie  
gór alpejskich bestie srogie —

Niżli ilość nieskończoną  
uczeszań... Wszak są mi znane  
twarze, którym jest najpiękniej,  
gdy całkiem nie uczesane.

Ariadnę od innych kobiet  
rozkochany Bachus<sup>88</sup> woli.  
Herkules świata nie widzi  
oprócz potarganej Joli.

## VI

Kobiety!!! O, jakże liczne  
daje wam natura środki,  
abyście — na czas niepomne —  
urok zachowały słodki.

Mąż łysiejąc jest bezradny,  
traci włosy zrozpaczony,  
tak jak drzewa tracą liście,  
gdy dmą mroźne Akwilony<sup>89</sup>.

Skoro pierwsze siwe włosy  
zauważy piękna pani,  
bierze, by je ufarbować,  
sok z leczniczych traw Germanii.

Gdy jej własnych zbraknie włosów —  
idzie sobie kupić nowe  
i nie wstydzi się publicznie  
włożyć je na swoją głowę.

## VII

Cóż powiedzieć mam o sukniach?  
Piękności rozkoszne moje,

---

<sup>87</sup>*Diana* (mit. rzym.) — dziewicza bogini łowów, odpowiednik gr. Artemidy. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>*Bachus* (mit. rzym.) — bóg wina, odpowiednik gr. Dionizosa. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>*Akwilon* (mit. rzym.) — wiatr północny i jego uosobienie. [przypis edytorski]

po cóż z tyryjskiej purpury  
używać najdroższe stroje?

Po co na sobie obnosić  
dochody swe całoroczne?  
Tyle jest tańszych kolorów.  
Od nich opowieść rozpocznę.

Są błękity lazurowe,  
barwy niebiosów pogodnych.  
Jest zieleń koloru fali  
jako strój rusalek wodnych.

Są tkaniny, które mają  
złotego runa kolory.  
Są inne takie promienne  
jak zroszony płaszcz Aurory<sup>90</sup>.

Piękny kolor mirtu z Pafos<sup>91</sup>  
i ametystów purpura.  
Cudną barwą popielatą  
lśnią żurawi trackich pióra.

Gdy przeminie gnuśna zima  
i podmuchy ciepłe wiosny  
zazielenią winnic pędy,  
ze snu budząc świat radosny,

Strój

Mniej barw w sobie będą miały  
wszystkie różnobarwne kwiaty,  
niżeli mają kolorów  
naszych niewiast cudne szaty.

Wybierać trzeba ze smakiem.  
Nie wszystkim bowiem przypada  
jedna barwa... Niech blondynka  
czarne stroje na się wkłada.

Brunetce — w białym do twarzy.  
Bryzeis<sup>92</sup> się ubierała  
czarno... Wdzięki Andromedy  
podnosiła szata biała.

## VIII

Niewiasta — jak kamienica,  
i od tyłu, i od frontu  
jeżeli już jest zniszczona,  
dopomina się remontu...

Jak dokonać tego trzeba?  
Niechaj ciekawe dziewice

<sup>90</sup>*Aurora* (mit. rzym.) — bogini poranku. [przypis edytorski]

<sup>91</sup>*Pafos* — miasto na południowo-zachodnim wybrzeżu Cypru, wg mitu gr. miejsce narodzin Afrodyty, bogini miłości. [przypis edytorski]

<sup>92</sup>*Bryzeis* a. *Bryzeida* — postać z *Iliady* Homera, ulubiona branka Achillesa, zabrana mu przez Agamemnona, kiedy ten musiał zwrócić wolność swojej niewolnicy. Zagniewany Achilles zaprzestał wtedy udziału w wojnie. [przypis edytorski]

zajrzą do mojej książeczki  
mówiącej o kosmetyce.

Dzielko to jest bardzo ważne,  
choć niewielkie... Każda dama  
poznawszy je — wypięknieje,  
jak tylko zapragnie sama...

## IX

Zapamiętajcie mą radę,  
dbałe o wygląd kobiety:  
«Nigdy w obecności mężczyzn  
nie róbcie swej toalety».

Niechaj będą niewidzialne  
dla nich kosmetyków pudła.  
Inaczej — w ich sercach miłość  
bardzo prędko by wychłódła.

Sprawcie, abyśmy sądzili,  
że jeszcze słodko drzemiecie  
wówczas, gdy już pracujecie  
przy porannej toalecie.

Czemuż mamy wiedzieć, z czego  
pochodzi płci waszej białość?  
Zamykajcie drzwi przy pracy.  
Pokażcie skończoną całość.

Wiele jest rzeczy, o których  
mężczyznom mówić nie można.  
O tym dobrze wiedzieć musi  
każda niewiasta ostrożna.

Nie bronię wam jednak wcale,  
abyście przy nas czesały  
bujny włos... Widok ten budzi  
w sercach miłosne zapęły...

Lecz ta, co ma włosy marne,  
niechajże się czesać każe  
w świątyni Dobrej Bogini<sup>93</sup>,  
u drzwi postawiwszy strażę...

Raz me dziewczę zaskoczyłem,  
nagle a niespodziewanie —  
luba włożyła z pośpiechu  
na odwrót swe uczesanie...

Niech takiego wstydu dozna  
jedynie nasz wróg zażarty...  
Niech taka sromota spotka  
jeno barbarzyńskie Party.

---

<sup>93</sup>*Dobra Bogini* — łac. Bona Dea, czczona w świątyni na Awentynie; w jej kulcie mogły uczestniczyć wyłącznie kobiety. [przypis edytorski]

Szpetne jest zwierzę bez członków.  
Szpetne jest pole bez kłosów.  
Szpetne drzewo bez gałęzi.  
Szpetna jest głowa bez włosów.

Heleno, Ledo<sup>94</sup>, Semele<sup>95</sup>!...  
Nie dla was są te nauki.  
Wy macie przywilej boski  
piękności, co nie zna sztuki.

Ale wśród rzeszy kobiecej  
dziewic jest takich niewiele,  
co mają urodę równą  
Helenie, Ledzie, Semele...

Każda ma jakąś usterkę.  
Tak już na tym świecie bywa...  
Każda niech swoją usterkę  
jak najstaranniej ukrywa.

A zatem — radzę ci — siadaj,  
jeżeliś jest bardzo mała,  
aby cię widząc stojącą  
nie myślał nikt, żeś siedziała.

Jeżeli jesteś karlicą,  
połóż się zgrabnie na łożu.  
Przykryjesz nogi... Nikt wówczas  
zmierzyć cię wzrokiem nie może.

Jesteś zbyt szczupłą? Włóż na się  
jak można najszersze stroje.  
Jesteś zbyt blada? Uróżuj  
wybladłe policzki twoje.

Gdy nóżkę masz niezbyt zgrabną,  
noś białe buciki... Gdyby  
pleć twoja była zbyt ciemną  
pomogą ci z Pharos ryby.

Mała poduszczyca zręcznie  
nierówność ramion ukryje.  
Jeśli szyję masz szeroką,  
otocz szarfą swoją szyję.

Nie rób gestów, gdy ci nieba  
zręcznych rączek odmówiły.  
Nie mów na czczo, nieszczęśliwa,  
jeśli oddech masz niemiły!

Jeśli masz nieładne ząbki,  
byłoby śmiertelnym grzechem  
rozjaśnić uroczą buzię  
zbyt niedyskretnym uśmiechem.

---

<sup>94</sup>*Leda* (mit. gr.) — królowa Sparty, uwiedziona przez Zeusa, który przybrał postać labędzia. Królowa urodziła potem Polideukesa, Helenę i Klitajmestrę (według jednej z wersji mitu wylęgli się oni z jaj). [przypis edytorski]

<sup>95</sup>*Semele* (mit. gr.) — królowa tebańska, matka Dionizosa (jego ojcem był Zeus). [przypis edytorski]

## XI

Nawet i nauka śmiechu  
w kompetencji jest dziewczęcej.  
Przydać może do twych wdzięków  
o jeden wdzięk jeszcze więcej.

Nie otwieraj zbyt szeroko  
ustek swoich, moja mała.  
Chciałbym, abyś na policzkach  
dwa dołeczki cudne miała.

Śmiech twój nie może być częsty  
ani też nazbyt przesadny.  
Musi być kobieco-miękki,  
elegancki, miły, ładny.

Niech nigdy grymas przy śmiechu  
nie szpeci twojego lica.  
Źle, gdy śmiejesz się podobnie,  
jak ryczy dzika oślica.

## XII

Sztuka płaczu też jest trudna.  
Musisz wiedzieć, białogłowo,  
kiedy płakać i jak płakać.  
Przestuduj to szczegółowo.

## XIII

Uczcie się pięknego chodu,  
jaki przystoi kobiecie.  
Wdzięcznie chodząc, serca mężczyzn  
od razu zawojujecie.

Jedna z wielkim majestatem  
stąpa kunsztownie po ziemi.  
Inna — jak umbryjska chłopka  
sadzi kroki olbrzymiemi.

Śmieszna jest nienaturalność.  
Posłuchajcie mojej rady:  
Chodząc — trzeba stąpać miękko,  
ale unikać przesady.

## XIV

Radziłbym ci lewe ramię  
odkryć, jeśli płeć twa śnieżna.  
Pocałować owo miejsce  
bierze nas chęćka bezbrzeżna...

## XV

Śpiew jest rzeczą czarującą.  
Niejednej natchnione ody  
mogą z łatwością zastąpić  
brak przyrodzonej urody.

Raz nućcie pieśni z teatru  
(słuchamy tam śpiewek tyłu...)  
to znowu lekkie piosenki  
na nutę znad brzegów Nilu...

Niech was uczą pieśni swoich:  
piewca z Kos<sup>96</sup>, Kallimach<sup>97</sup> boski  
i przyjaciel win wystających,  
wdzięczny staruszek teoski<sup>98</sup>.

Na pamięć musicie umieć  
miłosne strofy Safony<sup>99</sup>.  
Cóż bowiem namiętniejszego  
od piosenki jej natchnionej?

Niech wam będzie znany — Gallus,  
Tybul<sup>100</sup> i Propercjusz<sup>101</sup> tkliwy...  
Warron<sup>102</sup>, co o złotym runie  
opowiada istne dziwy.

Lecz czytajcie zwłaszcza pilnie  
o podróżach Eneasza.  
Jemu winna swe powstanie  
ukochana Roma nasza.

Wergili<sup>103</sup> wśród wieszczów rzymskich  
pierwszy — bez wątpienia — idzie.  
Nie znam arcydzieła, co by  
dorównało *Eneidzie*.

Czyż mi będzie tutaj wolno  
do poetów sławnych w Rzymie,  
do ich imion nieśmiertelnych  
dołączyć i moje imię?

Czyż mi wolno mieć nadzieję,  
że okrutna woda Lety<sup>104</sup>  
nie pochłonie wszystkich pieśni  
zapomnianego poety?

Może ktoś z mych uczniów powie:  
«Czytajcie *Sztukę kochania*,

---

<sup>96</sup>*piewca z Kos* (IV/III w. p.n.e.) — Filetas z Kos, prekursor szkoły aleksandryjskiej w poezji greckiej. [przypis edytorski]

<sup>97</sup>*Kallimach z Cyreny* (ok. 310 p.n.e. – ok. 240 p.n.e.) — poeta epoki aleksandryjskiej, autor drobnych form literackich oraz pierwszej historii literatury. [przypis edytorski]

<sup>98</sup>*staruszek teoski* — Anakreont z Teos (ok. 570 p.n.e. – ok. 485 p.n.e.), gr. poeta liryczny, często piszący o winie, śpiewie i miłości. [przypis edytorski]

<sup>99</sup>*Safona* — gr. poetka liryczna z przełomu VII i VI wieku p.n.e., autorka głównie poezji miłosnej, często sugerującej jej miłość do kobiet. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>*Tybul* — Albius Tibullus (ok. 54 p.n.e. – 19 p.n.e.) poeta rzymski, autor elegii miłosnych. [przypis edytorski]

<sup>101</sup>*Propercjusz* — Sextus Propertius (ur. 50 p.n.e.) poeta rzymski, autor trenów i elegii miłosnych. [przypis edytorski]

<sup>102</sup>*Warron* (82 p.n.e. – 35 p.n.e.) — rzymski poeta urodzony w Galii, autor poematu o wyprawie Argonautów. [przypis edytorski]

<sup>103</sup>*Wergili* — Publius Vergilius Maro (70 p.n.e. – 19 p.n.e.) rzymski poeta z czasów Oktawiana Augusta, autor *Eneidy* (poematu epickiego o wedrówkach Eneasza i założeniu rzymu), *Georgik* i *Bukolik* (sielanek). [przypis edytorski]

<sup>104</sup>*Leta* (mit. gr.) — jedna z pięciu rzek w Hadesie, krainie umarłych. [przypis edytorski]

w której mistrz nasz płciom obojgu  
miłości tajnie odsłania».

Błogosławiony — kto do tej  
książeczki często zagląda...  
A może kiedyś po polsku  
wyjdę w przekładzie Ejsmonda?

Czytajcie miękko a słodko  
*Miłości* czule fragmenty.  
Deklamujcie *Heroidy*<sup>105</sup>  
(rodzaj przeze mnie poczęty).

O Febie<sup>106</sup>, Bachusie<sup>107</sup>, Muzy!...  
do was wznoszę swe wołanie,  
do was, piewców protektorzy,  
sprawcie, niechaj tak się stanie...

## XVI

Piękna winna umieć tańczyć,  
grać w szachy i rzucać kości.  
Niech zna tysiąc gier... Zabawa  
bywa początkiem miłości.

## XVII

W Pompejańskiego portyku<sup>108</sup>  
idźcie się przechadzać cienie,  
kiedy słońce w znaku Panny  
gore jak żywe płomienie.

Odwiedźcie zdobnego laurem  
Febusa pyszną świątynię,  
który pod Actium<sup>109</sup> pogrążył  
egipską flotę w głębinie.

Ołtarze krowy memfiskiej,  
pomniki naszego Pana<sup>110</sup>,  
trzy teatry i arenę,  
co stygnącą krwią zbryzgana.

O czego istnieniu nie wiesz,  
tego nie możesz pożądać.  
Cóż po pięknej twarzy, jeśli  
nikt jej nie będzie oglądać?

Gdyby Apelles<sup>111</sup> Wenery  
nie wymalował wspaniale,

---

<sup>105</sup>*Heroidy* — fikcyjne wierszowane listy miłosne, pisane przez Owidiusza; wypowiadały się w nich bohaterki mitologiczne. [przypis edytorski]

<sup>106</sup>*Febus* a. *Feb* (mit. gr.) — przydomek Apolla, boga słońca. [przypis edytorski]

<sup>107</sup>*Bachus* (mit. rzym.) — bóg wina, odpowiednik gr. Dionizosa. [przypis edytorski]

<sup>108</sup>*portyk Pompejusza* — ogród publiczny, część kompleksu teatralnego, jaki Pompejusz Wielki zbudował w południowej części Pola Marsowego. [przypis edytorski]

<sup>109</sup>*Actium* — Akcjum, miejsce bitwy morskiej z 2 września 31 p.n.e, w której flota Oktawiana Augusta pokonała siły Antoniusza i Kleopatry. [przypis edytorski]

<sup>110</sup>*Pan* (mit. gr.) — bóg pasterzy, przedstawiany z kozłimi nogami i rogami; jego rzymski odpowiednik to Faun. [przypis edytorski]

<sup>111</sup>*Apelles* (ok. 370 p.n.e. – ok. 300 p.n.e.) — wybitny starożytny malarz grecki. [przypis edytorski]

do dziś dnia piękną boginię  
ukrywałyby wód fale.

Zestarzały się w wieży  
biedna Danae<sup>112</sup> zamknięta...  
Radzę wam, nie siedźcie w domu.  
Idźcie w tłum, lube dziewczęta...

### XVIII

Wilk czyha na wiele owiec,  
nim pochwyci wreszcie jedną.  
Ptak Jowisza<sup>113</sup> goni w chmurach  
niejedną ptaszynę biedną.

Tak samo piękna kobieta  
winna pośród tłumu chodzić,  
przez wszystkich być oglądana,  
aby wybranych — uwodzić...

Niech się stara, by zachwyty  
budziła w krąg jej uroda.  
Niech na wszystko bacznie patrzy,  
co piękności wdzięku doda.

Haczyk niechaj będzie gotów.  
Przypadek wszystko rozstrzyga.  
Przynętę miej apetyczną:  
ryba ci się nie wymiga.

### XIX

Gdy wam luby liścik przyśle,  
by zbadać wasze kochanie,  
gdy ten liścik przez subretkę<sup>114</sup>  
przyniesiony wam zostanie —

Każde słowo, każde słówko  
trzeba wybadać troskliwie —  
zali<sup>115</sup> udaje uczucie?  
Zali was miłuje tkliwie?

Nie śpieszcie się z odpowiedzią.  
Będzie to środek najprostszy,  
dzięki któremu czekanie  
miłość kochanka zaostrzy.

Nie okazuj się zbyt łatwą  
dla młodego konkurenta.  
Ale też nie bądź dla niego  
zbyt surowa i zacięta.

Twój kochanek wciąż żyć winien  
między lękiem a nadzieją.

<sup>112</sup>*Danae* (mit. gr.) — matka Perseusza; jego ojcem był Zeus, który zapłodnił Danae pod postacią złotego deszczu. [przypis edytorski]

<sup>113</sup>*ptak Jowisza* — orzeł. [przypis edytorski]

<sup>114</sup>*subretka* (daw.) — pokojówka. [przypis edytorski]

<sup>115</sup>*zali* (daw.) — czy. [przypis edytorski]



Po odmowie niech nadzieje  
rosną, lęki zaś maleją...

Niechaj wasze odpowiedzi  
będą pisane starannie.  
Prosty, piękny styl dodaje  
wdzięku urodziwej pannie.

Nieraz listem w sercu mężczyzn  
żar miłości rozpalamy —  
nieraz język barbarzyński  
przyćmił urok pięknej damy.

## XX

Najpiękniejszą twarz zniekształca  
gniewu zajadłość przeklęta.  
Słodycz cechuje człowieka,  
a zaś gniew — dzikie zwierzęta.

W gniewie czarna krew nabiega  
do twojej twarzy zeszpeconej.  
W oczach ci się zapalają  
wszystkie płomienie Gorgony<sup>116</sup>.

Niech z was która we zwierciadło  
spojrzeć się podówczas waży —  
jestem pewien, że nie pozna  
rysów swojej własnej twarzy.

## XXI

Pycha również jest szkodliwa.  
Niech twe oczy opromienia  
słodycz... Duma budzi wzgardę.  
Powiadam to z doświadczenia.

Pycha

Spójrz łaskawie — gdy do ciebie  
luby robi czule oczy.  
Niechaj mu będzie nagrodą  
za uśmiech — uśmiech uroczy.

Na znak odpowiadaj znakiem...  
Cóż jest gorszego na świecie  
od smutku? Pogodna radość  
nęci mnie w każdej kobiecie.

W miłości nie mogę sobie  
wyobrazić większej biedy  
jak być kochankiem Tekmessy<sup>117</sup>  
lub ponurej Andromedy<sup>118</sup>...

<sup>116</sup>*Gorgona* (mit. gr.) — potwór, którego spojrzenie zmieniało przeciwników w kamień. [przypis edytorski]

<sup>117</sup>*Tekmessa* — córka frygijskiego króla Teleutasa, wzięta w niewolę przez Ajasa Wielkiego, bohatera *Iliady* Homera. [przypis edytorski]

<sup>118</sup>*Andromeda* (mit. gr.) — córka króla Etiopii, Cefeusza (syna Zeusa) i Kasjopei, oddana na pożarcie smokowi morskemu, wielorybowi (pustoszącemu kraj za bluźnierstwo Kasjopei, która twierdziła, że jest piękniejsza od Nereid). Ocalił Andromedę Perseusz, który poślubił ją zabiwszy potwora. [przypis edytorski]

Gdyby nie to, moje złote,  
żeście takie płodne były,  
zwątpiłbym, że was z mężami  
łączył ów moment — tak miły...

Jakże sobie wyobrazić,  
że do lubego Ajaksa<sup>119</sup>  
mówiła czule wyrazy  
jego żona, smutna płaksa.

## XXII

Porównać pragnę uczucie,  
co rozpala w sercu żar mi,  
a duszę radością karmi,  
do manewrów wielkiej armii...

Jeden prowadzi piechotę,  
a drugi — jazdy szwadrony.  
Trzeci wreszcie przeznaczony  
jest do sztandarów obrony.

Tak mądry wódz dzieli pracę  
pomiędzy swoich podwładnych.  
Takie rozkazy niech wyda  
każda z naszych kobiet ładnych.

Niechaj jej kochanek spełni  
to, co jest w jego zakresie.  
Niech bogaty amant hojnie  
dary sute wam przyniesie.

Niech adwokat broni sprawę,  
jeśli jaką sprawę macie.  
Niech poeta was uwielbia  
w piosence lub poemacie.

Kochamy mocniej niż inni.  
Poza tym wieczną jest chwała  
owej szczęśliwej piękności,  
która nam się spodobała.

Sam luby fach poetycki  
osładza nam obyczaje.  
Młode piękności! Niech każda  
poetom swe łaski daje.

Z błękitów słodkie natchnienie  
spływa na nas... Jest w nas Bóstwo...  
Można by na to twierdzenie  
dowodów przytoczyć mnóstwo.

Jak dobrze pójdzie, to z niebem  
prowadzimy konwersację.  
Jeśli który z nas co powie,  
to już na pewno ma rację.

Poeta, Miłość

---

<sup>119</sup>Ajaks a. Ajas — wojownik grecki, jeden z bohaterów *Iliady* Homera. [przypis edytorski]

XXIII

Łaska przyznana niezwłocznie  
krótko żar miłości żywi...  
Niechaj się czasem pomartwią  
kochankowie zbyt szczęśliwi.

Niechaj luby twój tragicznie  
przeklina zamkniętą bramę.  
Niech prośbami i groźbami  
przekonywa gniewną damę...

Zamykaj drzwi na trzy spusty,  
spostponuj<sup>120</sup> mnie srodze... Tudzież  
niech mi twój odźwierny powie  
okrutnym głosem: «A pódziesz!»

XXIV

Do rąk daję wam broń pewną:  
niezawodne rady moje.  
Może nieopatrznie wroga  
sam przeciwko sobie zbroję?

Niechaj wasz kochanek najpierw  
cieszy się brakiem rywala.  
Niech stopniowo w jego sercu  
żar miłości się zapala.

Nigdy wyścigowy rumak  
nie jest w biegu szybki taki,  
jak wówczas, kiedy zapragnie  
wyprzedzić inne rumaki.

Miłość, Zazdrość

Miłość nasza potężnieje,  
skoro nas kochanka zrani.  
Ja sam tym goręcej kocham,  
im sroższą jest moja pani.

Ale niechaj wasz kochanek  
zanadto się nie rozżali.  
Niech zazdrosne widmo męża  
uczucie jego rozpali.

XXV

Radość bez niebezpieczeństwa  
traci swe największe wdzięki.  
Choć wolną jesteś jak Tais<sup>121</sup>,  
twórz nieistniejące lęki.

Luby mógłby wchodzić drzwiami?  
Kaź, niechaj przez okno włazi.  
Niechaj na ciebie spojrzawszy  
strachem twoim się przerazi.

Miłość, Strach

<sup>120</sup> *spostponować* (daw.) — potraktować w sposób nacechowany pogardą. [przypis edytorski]

<sup>121</sup> *Tais* a. *Thais* — kurtyzana z czasów Aleksandra Wielkiego. [przypis edytorski]

Z krzykiem: «Jesteście zgubieni!»  
niech wpadnie sprytna służąca.  
Wówczas bladego młodzieńca  
ukryj w szafie, cała drżąca...

Ale po tych niepokojach  
otwórz mu słodkie ramiona...  
Niech odurzy go, upoi  
rozkosz niczym nie zmacona...

## XXVI

Muszę parę słów nadmienić  
o sztuce oszukiwania.  
Kobietom zamężnym prawo  
niewierności wszelkiej wzbrania.

Lecz wszystkie wolne niewiasty  
z woli cypryjskiego bóstwa<sup>122</sup> —  
niechaj przyjdą do mnie, aby  
słuchać wykładów oszustwa.

Choćbyście miały strażników  
więcej od oczu Argusa<sup>123</sup> —  
oszukacie wszystkich, jeśli  
przyjdzie wam na to pokusa.

Jakiż wam baczny odźwierny  
przeszkodzi, byście w kąpeli  
napisały list miłosny  
do któregoś z wielbicieli?

List

Gdy służąca-powiernica  
list ten pod szarfą szeroką  
lub pod sandałkiem przeniesie —  
czyjeż go wykryje oko?

Jeśli ją strażnik przyłapie —  
obmyślajcie podstęp nowy.  
Niech ramiona powiernicy  
służą za papier listowy.

Niechaj ciało waszej młodszej  
będzie żywym, wielkim listem,  
na którym wyznacie miłość  
słowem jak płomień ognistym.

Pisać na «niższych stronicach»  
odradzam wam, śliczne panie.  
Gdy subretka piękna — długim  
byłoby jej odczytanie...

Świeżo wydojonym mlekiem  
listy takie pisać radzę.  
Ażeby odczytać pismo,  
wystarczy jest użyć sadzę.

<sup>122</sup>cypryjskie bóstwo — Wenus, wg mitu zrodzona z piany morskiej na wybrzeżu Cypru. [przypis edytorski]

<sup>123</sup>Argus (mit. gr.) — stuoki, zawsze czuwający olbrzym. [przypis edytorski]

Akrysios<sup>124</sup> strzegł swojej córy.  
A jednak, dziwnym przypadkiem,  
zamknięta w wieży Danae  
zrobiła go przecież... dziadkiem.

#### XXVII

Cóż strażnik pięknej kobiety  
w olbrzymim Rzymie uczyni,  
gdy ta może do świątyni  
schronić się Dobrej Bogini?

Lub do któregoś z teatrów  
albo też wreszcie do łaźni...  
Strażnik u wrót czeka — wodze  
popuściwszy wyobraźni...

Piękna znajdzie przyjaciółkę,  
co udając ciężko chorą,  
pożyczy jej swego łóża  
dzienną... albo — nocną porą...

Spij stróża hiszpańskim winem  
albo tajemną miksturą,  
która ma tę dziwną własność,  
że zaćmiewa oczy chmurą.

Zręczna powiernica w sobie  
rozkochać może Cerbera<sup>125</sup>.  
Pani ma swobodę... Cerber  
do subretki się dobiera.

#### XXVIII

Podarunki robią cuda:  
zbędne są inne wskazówki.  
Dar nęci ludzi i bogów,  
Sam Jowisz bierze łapówki.

Całkiem wystarczy strażnika  
raz jeden przekupić na to,  
ażeby odtąd już zawsze  
oglądał się za zapłatą.

Źle mieć zbyt ładne subretki  
(Amor szybko serce rani),  
niejedna z nich w sercu moim  
zajęła miejsce swej pani.

#### XXIX

Nieszczęśliwy! W jakim celu  
sam nadstawiam oszalały  
swoją własną pierś bezbronną  
pod srogięgo wroga strzały?

<sup>124</sup>*Akrysios* (mit. gr.) — mąż Eurydyki, ojciec Danae. [przypis edytorski]

<sup>125</sup>*Cerber* (mit. gr.) — trzygłowy pies, pilnujący wejścia do krainy zmarłych; tu przen.: groźny strażnik. [przypis edytorski]

Czemuż zdradzać się samemu?  
Wszak żaden ptak ptasznikowi  
nie wyklada tych sposobów,  
jakimi się ptactwo łowi.

Ani też nie przyjdzie na myśl  
jako tako mądrej sarnie,  
ażeby sztuki gonięcia  
zaprażyła uczyć psiarnię.

Wszystko jedno... Radzić będę,  
gdy korzyść dają me rady —  
choćbym miał przeciwko sobie  
uzbroić nowe Lemniady<sup>126</sup>...

Łatwowierność płci nadobnej  
nie zawsze na zdrowie idzie.  
Nie powinnyście, niewiasty,  
zapominać o Prokrydzie<sup>127</sup>.

### XXX

Na ucztę radzę wam zawsze  
przychodzić porą spóźnioną  
i nie jaśnieć pełnią wdzięków,  
nim pochodnie nie zapłoną.

Czekanie (miłe Wenerze)  
podniesie twój czar, dziewczyno.  
Wydasz się stokroć piękniejsza  
oczom zamglonym przez wino.

Choćbyś zbyt ładną nie była —  
wdzięk pozyskasz niepojęty.  
Noc rzuci dyskretny woal  
na wszelkie twe... mankamenty.

Nie jedz łapczywie... Być musisz  
estetyczną przy jedzeniu...  
Niedobrze, gdy na twej brodzie  
znajduje się całe «menu».

Nie jedzcie przed ucztą w domu.  
Przy uczcie zaś jeść należy  
z umiarkowaniem i taktem.  
Nie wylizujcie talerzy!!!

Jeżeli by Parys ujrzał,  
jak się Helena obżera,  
nigdy by jej nie porywał.  
Nie byłoby — dzieł Homera.

Jeżeli chcecie coś robić  
bez umiarkowania, to już

Jedzenie, Grzeczność

<sup>126</sup>*Lemniady* (mit. gr.) — wojownicze kobiety z wyspy Limnos, które w zemście za zdradę wymordowały wszystkich mężczyzn. [przypis edytorski]

<sup>127</sup>*Prokris* — wg poematu Owidiusza żona Kefalosa, który podstępem nakłonił ją do zdrady. [przypis edytorski]

lepiej pić, ile się zmieści.  
Wenus z Bakchem łączy sojusz.

Lecz i tutaj są granice  
nie do przekroczenia... Radzę,  
aby rozum oraz nogi  
były w pewnej równowadze.

### XXXI

Wstyd mi pisać dalej. Chciałbym  
przerwać pieśni me natchnione.  
Lecz dodaje mi odwagi  
tymi słowy cudna Dione<sup>128</sup>:

«Na moją odpowiedzialność,  
o wszystkim mów bez obawy...  
Widzę, żeś miał niecny zamiar  
pomiąć niektóre sprawy.

Niechaj każda z pięknych kobiet  
pozna siebie sama, aby  
wiedzieć, w jakiej ma postawie  
prezentować swe powaby.

Leż na wznak, jeżeli nieba  
dały ci uroczą buzię.  
Jeśli masz plecy przecudne,  
kładź się na brzuszku, łobuzie.

Wysoka winna opierać  
na łóżku kolana swoje  
i z lekko schyloną głową  
toczyć swe miłosne boje.

Jeśli boski blask miłości  
mają twoje śnieżne uda,  
jeżeli czarują oczy  
twoj łabędziej szyjki cuda —

Niech kochanek zachwycony  
zobaczy cię, boska, całą,  
niechajże go do szaleństwa  
doprowadzi twoje ciało.

Nie wstydz się rozpuścić włosy  
jako bachantka z Tesalii.  
Niech spadają na ramiona,  
podobne do dzikiej fali.

Jeżeli prace Lucyny<sup>129</sup>  
ślady jakieś zostawiły,  
walcz jak srogi Part, co w boju  
nadstawia wrogowi tyły.

<sup>128</sup>*Dione* (mit. gr.) — matka Afrodyty. [przypis edytorski]

<sup>129</sup>*prace Lucyny* — poród (od imienia rzymskiej bogini narodzin). [przypis edytorski]

Wenus zna tysiąc sposobów.  
Wszystkie miejcie na widoku.  
Najprościej — pół nachylona  
zostawać na prawym boku.»

### XXXII

Przenigdy trójnóg Febusa<sup>130</sup>  
ani wyrocznia Ammona<sup>131</sup>  
nie objawiła prawd mędrszych  
niżli moja pieśń natchniona.

Jeżeli moje wywody  
budzą wasze zaufanie,  
nie zawiodą was w praktyce,  
wierzajcie mi, drogie panie...

Niechaj rozkosz wam przenika  
do samego szpiku kości.  
Niech was i waszych kochanków  
równie pali żar miłości.

Używajcie tkliwych zwrotów...  
(słuchajcie mojej recepty).  
Niech namiętność potęgują  
czule słowa, słodkie szepty...

A tym, którym odmówiła  
natura lubej sensacji,  
tym pozwalam się uciekać  
do najśłodszej malwersacji.

Wasze ruchy i spojrzenia  
niech nas utwierdzają w błędzie.  
Głos wasz i oddech namiętny  
niechaj przerywanym będzie.

### XXXIII

W swej sypialni miejcie półmrok...  
Musicie przed swym amantem  
ukryć moc rzeczy... Inaczej  
puściłby was zaraz kantem.

### XXXIV

Skończyłem moją opowieść.  
Niech wam pożyteczna będzie.  
Pora już z mego rydwanu  
wyprzegać białe łabędzie.

Niech na miłosnych trofeach  
wypisze każda kobieta:  
«Nauczył mnie miłowania  
Owidiusz, rzymski poeta».

<sup>130</sup>trójnóg Febusa — trójnóg, na którym wróżąc siadała Pytia z wyroczni Apolla w Delfach. [przypis edytorski]

<sup>131</sup>Ammon — egipski bóg wiatru, urodzaju i płodności. [przypis edytorski]



---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sztuka-kochania>

Tekst opracowany na podstawie: Owidiusz, Sztuka kochania, tłum. Julian Ejsmond, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, [b.m., b.r.].

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Marty Niedziałkowskiej. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska, Paweł Kozioł, Wojciech Kotwica.

Okładka na podstawie: [openuser@Flickr](mailto:openuser@Flickr), CC BY-SA 2.0

ISBN 978-83-288-0676-4

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do **Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).